Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148:338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 15. Biała, dnia 14 kwietnia 1929 r. Rok XII.

ANTONI PAJĄK, poseł na Sejm.

Przesilenie bez końca.

Zwolennicy pomajowego systemu rządzenia, w powodzi „argumentów" przeciw demokracji parlamentranej operują najchętniej tem, że za czasów „sejmowładztwa" zmieniały się bardzo często Rządy w Polsce, a przesilenia przedłużały się na okres tygodni.

Upłynęło zgórą dwa lata od chwili dojścia do władzy „sanacji moralnej", w tym czasie zmienił się cztery razy Rząd, a obecnie od czterech tygodni przeżywamy nowe przesilenie rządowe ze wszystkiemi objawami najgorszych czasów „sejmowładztwa". Różnica zachodzi tylko taka, że parlament polski nie posiada na zmianę Rządu żadnego wpływu, a konszachty, targi i intrygi, przesileniu towarzyszące przeniosły się z ul. Wiejskiej z kuluarów sejmowych, do bardziej wytwornych salonów „sanacyjnych" dygnitarzy.

W okresie przedmajowym były przesilenia związane z programami poszczególnych stronnictw. W toku rokowań zmagały się programy i plany rządzenia na przyszłość. O każdem przesileniu informowane było przez prasę społeczeństwo polskie. Wiadome było opinji publicznej kto i jaką ponosi odpowiedzialność.

Przesilenia pomajowe przybrały odmienny charakter.

Walkę stronnictw czy programów zastąpiono walką osób. Do wiadomości ogółu obywateli przedostają się głuche wieści o jakichś tarciach walkach i sporach w łonie zwolenników panującego systemu.

Nikt poza gronem „zaufanych" nie jest poinformowany o przebiegu przesilenia i jego powodach. Niema żadnej odpowiedzialności wobec opinji. Tajemnica rodzi domysły, a nawet plotki, a zagranica, o której zaufanie zabiegamy, z coraz większą rezerwą odnosi się do poczynań polskich mężów stanu.

Według skąpych wiadomości, jakie przedostały się do prasy, p. premjer Bartel podał się do dymisji już 8 marca, a ponowił swą prośbę 23 marca. Na konferencjach u p. Prezydenta Rzeczypospolitej z udziałem Marszałka Piłsudskiego ustalono, że należy najpierw stworzyć **koncepcję przyszłego Rządu**, a potem dopiero omówione być mają sprawy personalne.

Wysoce charakterystyczny jest fakt, że od zgłoszenia chęci ustąpienia p. Bartla upłynął miesiąc, a stery decydujące nie mają koncepcji nowego Rządu. Takiego chaosu nie przeżywaliśmy nawet za czasów t. zw. „sejmokracji".

W łonie Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem — czyli jedynki — tarcia wewnętrzne doszły do najwyższego napięcia. Na zewnątrz udający jednolitości B. B. jest wewnątrz rozbite na trzy wzajemnie zwalczające się grupy.

Konserwatyści — czyli obszarnicy i kapitaliści nie życzą sobie ze względów gospodarczych pogłębiania różnic politycznych, jakieby wywołał t. zw. ostry kurs „grupy pułkownikowskiej", dążącej do zamaskowanej dyktatury. Trzecia grupa to pożal się Boże — radykali grupujący się około osoby Bartla, zwalczanego od szeregu miesięcy przez „grupę pułkowników".

Rozstrzygnięcie leży bezsprzecznie w rękach Marszałka Piłsudskiego, na którego „grupa pułkowników" różnemi drogami wywiera nacisk, by utrzymać dzisiejszy system rządzenia, a nawet kurs jego zaostrzyć.

Na tem tle doszło nawet do nieporozumień z p. Prezydentem Rzeczypospolitej. Czytamy o tem w „Robotniku" co następuje:

„Różne grupy obozu „sanacyjnego" toczą ze sobą bój o władzę w państwie. Kampanję przeciwko p. Bartlowi prowadzą t. zw. pułkownicy, odłam pp. Sławka, Pierackiego, Świtalskiego, przy poparciu części konserwatystów (pp. Targowski, Piasecki i t. p.) Zwycięstwo tego odłamu oznaczałoby zaostrzenie stosunków między Sejmem a Rządem o konsekwencjach nieobliczalnych. „Pułkownicy" mają również w swoich rękach B. B. S. P. Prezydent Rzeczypospolitej, — ze względu na położenie gospodarcze i na położenie międzynarodowe Polski, ze względu również na wewnętrzny układ sił społeczno-politycznych kraju, — sprzeciwia się takiemu rozwiązaniu przesilenia, któreby sytuację polityczną zaostrzyło.

Stąd właśnie powstała zwłoka w rozstrzygnięciu.

Według naszych wiadomości, dojście do władzy w Polsce zwolenników „taktyki ostrej" oznaczałoby zupełne i ostateczne zerwanie nici, łączących Państwo Polskie i jego ideologję z demokracją europejską, nawet umiarkowaną. Jeżeli są ludzie w kołach decydujących, którzy liczą na ewentualną rolę grupy p. Moraczewskiego, ci ludzie w takim razie mylą się bardzo gruntownie. B. B. S. jest uważana pośród socjalistów i demokratów Zachodu za swoistą odmianę faszyzmu. B. B. S., jako „autorytet na zewnątrz", trzeba pozostawić całkowicie na uboczu.

Z drugiej strony wszelakie „eksperymenty" odbiłyby się niewątpliwie tragicznie na zaufaniu gospodarczem do Polski.

Dlatego też trzeba mieć nadzieję, że „ofensywa pułkowników" spali na panewce.

Co do nas, widzimy jedno, jedyne rozumne wyjście: utworzenie takiego Rządu, któryby „lojalnie i uczciwie" przystąpił do likwidacji „pomajowego" systemu rządzenia i w ten sposób oddał Polsce przysługę ogromną.

Po dziesięciu latach Niepodległości, przy naszym — i ogólno-europejskim — położeniu gospodarczym i międzynarodowym, nie stać nas na „eksperymenty". Ci, którzy uczestniczą w decyzji, poniosą wobec Polski i wobec historji straszliwą odpowiedzialność."

Tyle „Robotnik". Informacje te są naprawdę cenne. Świadczą one, że jeszcze nie wszystkim ludziom w Polsce zaszły bielmem oczy. Są jeszcze charaktery mające odwagę mówić prawdę i nawoływać szaleńców do opamiętania, gdy chodzi **o Polskę**, o jej byt **Niepodległy.**

Dziecko łatwo zrozumieć może, że geograficzne i gospodarcze położenie Polski nie nadaje się do żadnych eksperymentów, a jeśli dodamy do tego stosunki polityczne wewnątrz kraju, to ogrom nieszczęścia wojny domowej stanie przed oczyma każdego kto poza osobą Marszałka Piłsudskiego widzi jeszcze 29,999.000 żywych ludzi w Polsce, z których 8 miljonów to nie Polacy, a czasem nawet nie obywatele tego państwa.

I w tej perspektywie ostatni wywiad Marszałka Piłsudskiego **jest czemś niesłychanem**, by ze względu na cenzora nie użyć słów bardziej odpowiednich.

Marszałek Piłsudski w wywiadzie swym po raz pierwszy w bezceremonjalny sposób naruszył cześć osób z wymienieniem nazwisk. Nazwał prezesa Stronnictwa ludowego „Wyzwolenie" posła Woźnickiego **„zawodowym idjotą"**, a wszystkich posłów, z wyjątkiem B. B. (co jest charakterystyczne) zmieszał poprostu z błotem, używając ulubionego przez siebie stylu znanego już nietylko w Polsce ale i zagranicą państwa.

Według Konstytucji obowiązującej w Rzeczypospolitej, na którą przysięgają ministrowie, a więc i minister spraw wojskowych, Sejm jest Władzą ustawodawczą i winien być przez prawo ochraniany, a winni obniżenia powagi Władzy mają być karani.

Tymczasem w Polsce nie znalazł się ani jeden prokurator, któryby miał poczucie prawa. Gdy chodzi o dozwoloną prawem krytykę Władz Rządowych, to konfiskaty na prasę robotniczą sypią się jak z rogu obfitości. Wywiad Marszałka Piłsudskiego skonfiskowany nie został.

Jest to pierwszy objaw rozstroju państwa. Prawo działające wobec jednych, a pomijające drugich przestaje być prawem.

Nie mam zamiaru odbierać wielkich zasług Marszałkowi Piłsudskiemu. Niejednokrotnie w czasach, gdy to było nie mile widziane u ludzi siedzących obecnie w obozie sanacyjnym, zasługi te podnosiłem. Wydaje mi się jednak, że najbardziej zasłużonemu człowiekowi nie wolno w czambuł potępiać całego Narodu. Sejm zaś jest przedstawicielstwem Narodu. Marszałek Piłsudski ma siłę militarną za sobą. Nie przeczę, ma jeszcze w społeczeństwie i siłę moralną (choć ta z każdym wywiadem kurczy się) posiada więc możność rozwiązania Sejmu, ogłoszenia dyktatury czy innego systemu rządów, które byłyby oczywiście nieszczęściem Polski, ale to byłaby konsekwencja nienawiści do parlamentu. Jeżeli parlament się zostawia a równocześnie obniża się jego powagę w Narodzie, to konsekwencją takiej działalności musi być **bezprawie i anarchja.**

Łatwo zrozumieć, że anarchja czy bezprawie nie wzmocni wiązadeł naszego domu państwowego. A na wypadek zagrożenia naszemu bytowi przez obcych, mam wątpliwości czy z równym jak dotychczas entuzjazmem będzie chłop i robotnik polski bronił całości i Niepodległości Państwa Polskiego, które jeśli system dzisiejszy się przedłuży, może znaleść się w niebezpieczeństwie. Przesilenie dzisiejsze może się zamienić w przesilenie bez końca.....

Posiadamy jednak niezłomną wiarę w Narod Polski, a przedewszystkiem w lud pracujący. Na pokładanych w nim nadziejach nikt się nie zawiódł i dlatego wierzymy, że wszystkie nieszczęścia spadające na nasz skołatany kraj miną, i nadejdzie dzień, w którym zatryumfuje prawda i sprawiedliwość.

Na artykuł Marszałka Piłsudskiego

zamieszcza „Robotnik" następującą odpowiedź:

Nie zamierzamy powtarzać tekstu dosłownego tego artykułu, który p. minister spraw wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej uznał za wskazane ogłosić w dziennikach, zależnych od „pomajowego" systemu rządzenia. Przyjemność drukowania „soczystych wyrażeń" pozostawiamy, jak powiedzieliśmy w niedzielę, „dziennikarzom niewolnikom".

Nie zamierzamy również ani polemizować z poszczególnemi twierdzeniami artykułu, ani doszukiwać się „istotnego znaczenia" każdego zdania, jak będą robili „urzędowi komentatorzy".

Wszystkie groźby przyjmujemy do wiadomości, pomiędzy innemi i zapowiedzi zamachu na Trybunał Stanu na wypadek, gdyby marszałek Piłsudski został ponownie prezesem Rady ministrów. Możemy tylko zapewnić, że **Polska Partja Socjalistyczna gróźb się nie ulęknie.**

Warto też zaznaczyć potwierdzenie znanego zresztą i przedtem faktu, że **właśnie marszałek Piłsudski sprzeciwił się przedłożeniu Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych, ustawy, przy-**

gotowanej oddawna i zapowiadanej przez p. premjera Bartla od listopada r. 1928.

Chcemy wreszcie powiedzieć otwarcie jeszcze jedno: marszałek Piłsudski nie ma widocznie w swoim otoczeniu ani jednego człowieka z odwagą cywilną i ze szczerem zaprawdę przywiązaniem. Tym ludziom z „otoczenia" historja nie przebaczy.

Decyzja co do dalszego biegu wypadków nie zależy od nas. Ludzie, którzy decydują, **poniosą cała odpowiedzialność.**

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".

Rozpacz w B. B. S.

Organ B. B. S., który prawem kaduka przywłaszczył sobie piękny tytuł „Przedświtu" na równi z innemi pismami będącemi na żołdzie rządowym „wybulił" 700 złotych i również kupił artykuł Marszałka Piłsudskiego.

Jakież jednak było przerażenie szlachetnych mężów z B. B. S., kiedy, zajrzawszy na „Dno oka", przekonali się, że zaszczytny wyjątek uczynił autor artykułu tylko dla B. B., a o B. B. S. zapomniał.

B. B. S.-y obrazili się i artykułu w niedzielę nie wydrukowali, żądając odpowiedniego sprostowania albo uzupełnienia.

O, biedne bebeesy, na co im przyszło. I pieniądze dali i „fajdanami" zostali.

Wrogowie oświaty robotniczej.

Zaznaczyliśmy już w poprzednim numerze naszego czasopisma, że wrogowie oświaty robotniczej, reprezentowanej przez T. U. R. używają wszelkich środków, by ruch ten zgnębić i sponiewierać.

O prawdziwości powyższych słów mieliśmy sposobność przekonać się w niedzielę 7 kwietnia bież. roku.

W ten dzień urządzał T. U. R., Oddział Biała-Lipnik wieczorek kulturalno-artystyczny. Całość wypadła bardzo dobrze. Dopiero w czasie zabawy tanecznej prywatni muzykanci z Lipnika urządzili swoistego rodzaju szturm na scenę, na której grała orkiestra związkowa „Siły" z Komorowic śląskich. Zaczęto rzucać krzesłami i szklankami na członków orkiestry, z których jednemu przecięto nawet żyły w ręce.

Cały ten atak był zgóry przygotowany, a powodem jego była nienawiść muzykantów prywatnych do orkiestr związkowych T. U. R. i „Siły", gdyż te o przeszło 50% taniej zgodziły się grać dla robotniczych, socjalistycznych stowarzyszeń oświatowych przy wszelkich występach.

To doprowadziło do wściekłości prywatnych muzykantów, którzy dotychczas bezkarnie na każdym kroku zdzierali ostatnią skórę ze stowarzyszeń oświatowych, jeżeli te urządzały jakąkolwiek imprezę, połączoną z muzyką.

Rezultatem tej wstrętnej wściekłości prywatnych muzykantów była masakra urządzona przez nich w dniu 7 kwietnia, w którym to dniu ci panowie urządzili napad na orkiestrę „Siły" z Komorowic śląskich.

Przeciwko temu ohydnemu rozwydrzeniu prywatnych muzykantów Lipnika, napadających ze zorganizowanemi bojówkami batiarów na orkiestrę robotniczą zakładamy stanowczy protest, zwracając się równocześnie do p. Starosty w Białej z prośbą, by podobnym wybrykom kres położył.

Prywatni muzykanci muszą się z tem pogodzić, że klasa robotnicza, dążąca do coraz to większej pełni oświaty nie da się więcej obdzierać z ostatniego grosza dla ich wygody i pożądania.

Na wyzysk, w niektórych wypadkach aż obrzydliwy, T. U. R. jako organizacja oświatowa klasy robotniczej odpowie bojkotem prywatnych muzykantów.

Mamy dosyć wyzysku kapitalistycznego, by sobie jeszcze pozwolić na wyzysk prywatnych muzykantów.

Chcecie żyć w zgodzie z ludem roboczym, to starajcie się iść razem z nim! Jeżeli nie — to oświadczcie to jasno. Wyciągniemy z tego konsekwencje, które nie będą dla was przyjemne.

Listę rzezimieszków muzykanckich umieszczamy na innem miejscu. Wszystkich towarzyszów i towarzyszki wzywamy do bezwzględnego bojkotu tych katów.

Żądamy sprawiedliwej naprawy podatku gruntowego.

Gospodarze do 3 hektarów winni być całkiem od podatku zwolnieni.

Dzisiejsze rozłożenie podatku gruntowego wymaga naprawy.

Podatek gruntowy jest oparty na zasadzie degresji czyli zniżki, to znaczy kto posiada mniej ziemi ten płaci mniej i na zasadzie progresji, czyli zwyżki, to znaczy kto posiada więcej ziemi ten płaci więcej.

Te podstawy są słuszne, ale rozłożenie podatku gruntowego jest niesprawiedliwe, albowiem biedacy mają stawki podatkowe za duże, a bogacze mają stawki podatkowe za małe.

Weźmy przykłady.

W 1926 roku według urzędowych danych 3,150.928 chłopów, którzy mają poniżej 15 hektarów każdy, a razem mają 16,364.844 hektarów zapłaciło 28 miljonów 820 tysięcy 673 zł. 89 gr. podatku gruntowego, czyli że przeciętnie z jednego hektara zapłaciło 1 zł. 76 gr.

Jednocześnie 226.673 właścicieli gospodarstw od 15 do 150 hektarów zapłaciło za swoje 4.760.807 hektarów lasów 11 miljonów 29 tys. 435 zł. 79 gr. podatku gruntowego, czyli że przeciętnie z jednego hektara zapłaciło 2 zł. 32 gr.

Natomiast 63.896 obszarników, którzy mają powyżej 150 hektarów każdy, a razem mają 9,822.475 hektarów zapłaciło 27 miljonów 392 tysięcy 157 zł. 61 gr. podatku gruntowego, czyli że przeciętnie z jednego hektara zapłaciło 2 zł. 79 gr.

Widzimy, że biedacy mają stawki za duże, a bogacze stawki za małe.

I rzeczywiście.

Jeżeli właściciel 1 hektara zbierze 5 centnarów metrycznych żyta, to nie wyżywi się z rodziną i musi jeszcze szukać zarobku, o który trudno, a jeżeli znajdzie, to licho płatny. Taki gospodarz głoduje i trudno mu zapłacić nawet 1 zł. 76 gr.

Tymczasem jeśli obszarnik na 2.000 hektarów zbierze choćby tylko 20 tysięcy centnarów metrycznych żyta, to jego dochód wynosi blisko 800.000 złotych, z czego nie tylko według stawki 5.580 zł. podatku gruntowego, ale 20 tysięcy zł., a nawet więcej zapłacić mu łatwo.

To też od dawna naprawa podatku gruntowego jest konieczna.

Projekty Rządu są krzywdzące dla biedaków, a korzystne dla bogaczów.

Zaraz niemal po wyborach Rząd złożył do Sejmu wniosek o zmianę rozłożenia podatku gruntowego.

Rząd, który podczas wyborów zaciągnął wobec obszarników zobowiązania poszedł na rękę wielkim posiadaczom ze szkodą biedaków.

Mianowicie Rząd domagał się, ażeby znieść zasadę degresji, to jest zniżki dla biednych i zasadę progresji, to jest zwyżka dla bogatych, czyli Rząd domagał się, żeby każdy z hektara jednakowo płacił.

Takim sposobem chłopi za najgorsze choćby grunty płaciliby więcej aniżeli obszarnicy.

Ministerstwo Skarbu wyliczyło, że gdyby projekt Rządu przeszedł, to chłopi, którzy mają do 15 hektarów płaciliby z hektara 2 zł. 26 gr., dalej posiadacze 15 — 150 hektarów płaciliby z hektara 2 zł. 18 gr., wreszcie obszarnicy powyżej 150 hektarów płaciliby z hektara tylko 1 zł. 90 gr.

Mało tego, Rząd domagał się jeszcze, aby tak obliczony podatek podwoić.

Wtenczas biedak płaciłby z hektara 4 zł. 52 gr., bogaci chłopi i mali obszarnicy — 4 zł. 34 gr., a wielcy dziedzice tylko 3 zł. 80 gr.

P. P. S. zwycięsko odparła zamach na małorolnych.

Taki niesprawiedliwy projekt, jaki Rząd przedstawił spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem P. P. S.

Polska Partja Socjalistyczna wypowiedziała się ostro przeciwko nowym ulgom Rządu dla bogaczy krzywdzącym małorolnych.

Dzięki P. P. S. i całej lewicy projekt, który Rząd przedstawił został odrzucony.

Jednakże Rząd nie dał za wygraną i przedstawił nowy niesprawiedliwy projekt zmiany rozłożenia podatku gruntowego.

Mianowicie Rząd zgodził się na utrzymanie degresji, to jest zniżki dla biednych, ale domagał się zniesienia progresji, to jest zwyżki dla bogatych i żądał, aby tak obliczony podatek gruntowy podwoić, czyli żeby biedny płacił z hektara 3 zł. 50 gr., bogaci chłopi i mali obszarnicy 4 zł. 23 gr., a wielcy obszarnicy 3 zł. 78 gr.

P. P. S. złożyła własny projekt naprawy podatku gruntowego.

Polska Partja Socjalistyczna w odpowiedzi na nowy projekt Rządu złożyła własny sprawiedliwy wniosek o zmianę rozłożenia podatku gruntowego.

P. P. S. żąda następującej zmiany podatku gruntowego z hektara:

1) właściciele do 3 ha, winni być całkowicie zwolnieni od podatku gruntowego.

2) właściciele od 3 do 15 ha, winni płacić 1 zł. 76 gr. czyli tyle wiele dotąd.

3) właściciele od 15 - 30 ha 3 zł.
4) właściciele od 30 — 50 ha 4 zł.
5) właściciele od 50 — 100 ha 5 zł.
6) właściciele od 100 — 250 ha 6 zł.
7) właściciele od 250 500 ha 7 zł.
8) właściciele od 500 1000 ha 8 zł.
9) właściciele od 1000 — 1500 ha 9 zł.
10) właściciele od 1500 ha 10 zł.

P. P. S. żąda pozatem, że obszarnicy, mający więcej od 1000 ha winni płacić z każdego hektara, jakby to były ziemie pierwszej, drugiej i trzeciej klasy.

Takim sposobem rozłożony podatek gruntowy nie byłby nikomu dużym ciężarem.

Jak się traktuje bezrobotnych.

Mieliśmy już kilkakrotnie sposobność zająć się losem bezrobotnych, których prawdziwie po macoszemu traktuje Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie, oraz Komisja Odwoławcza w Białej.

Podajemy tym razem znowu jeden kwiatuszek z działalności Komisji Odwoławczej w Białej.

Bezrobotny Józef Mrowiec z Trzebini, pow. żywieckiego wniósł rekurs przeciwko orzeczeniu Z. O. F. B.

Rozprawa odbyła się dnia 4 kwietnia w lokalu p. Dra Figla w Białej.

Na rozprawie tej odmówiono wspomnianemu zasiłku z tego powodu, że robotnicy, pracujący u p. Zarazika w Łodygowicach nie podlegają ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

To niczem nieuzasadnione stanowisko Komisji jest tem dziwniejsze, że u p. Zarazika przy budowie domu pracowało 6 robotników, z których opłacano regularnie wkładki do Funduszu Bezrobocia, wobec czego bezrobotnemu Mrowcowi należał się słusznie zasiłek.

Zaznaczamy, że w Komisji Odwoławczej w Białej niema ani jednego przedstawiciela P. P. S. lub Klasowych Związków Zawodowych.

Walka o samorząd czechowicki.

Okręgowy Komitet Robotniczy dla Śląska Cieszyńskiego obradował w dniu 30 marca br. w Domu Robotniczym w Bielsku. Uchwalono urządzić jak co rocznie demonstracje majowe, połączone z pochodami, zgromadzeniami oraz uroczystemi akademjami: w Cieszynie, Bielsku, Czechowicach, Ustroniu, Skoczowie, Jaworzu, Kończycach Małych, Goleszowie i Chybiu.

Stosując się do nakazów C. K. W. urządzi O. K. R. konferencje powiatowe w Goleszowie 7 kwietnia, w Czechowicach 14 kwietnia, w Kończycach Małych 21 kwietnia i w Jasienicy 9 maja.

Z radością i uznaniem przyjęto do wiadomości wynik usilnej pracy towarzyszów przy wyborach gminnych w Czechowicach. Wybory te zostały jednak zaprotestowane przez księdza Barabasza, Heroka, Klimszę i Łukosza. Bezczelny ten protest pozbawiony jest wszelkich podstaw prawnych. „Protestanci" oświadczają imieniem niedobitków klerykalno-sanacyjnej reakcji, że, ponieważ wybrani zostali ponownie ci sami „partyjnicy", przeto oni, pozbawieni zaufania wyborców, składają swe mandaty. Ten zuchwały protest uznał starosta w Bielsku p. Duda za wystarczający, aby odwlec jeszcze o kilka dni restytuowanie nowego zarządu gminnego.

O. K. R. Cieszyński w odpowiedzi na to powziął następującą uchwałę:

Do
Śląskiej Rady Wojewódzkiej
w Katowicach.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej

Partji Socjalistycznej dla Śląska cieszyńskiego, z siedzibą w Cieszynie, obradując na pełnem swojem posiedzeniu w dniu 30 marca 1929 roku, w Bielsku w Domu Robotniczym nad sprawozdaniem z czynności wyborczych przy wyborach gminnych w Czechowicach, powziął następującą uchwałę:

1) O. K. R. P. P. S. jako zastępstwo ludu pracującego na Śląsku — stwierdza, iż poprzedni Wydział gminny w Czechowicach, rozwiązany został wbrew woli ludności i bez jakichkolwiek rzeczowych powodów lub nawet pozorów prawa.

2) O. K. R. P. P. S. stwierdza, że pojedyncze jednostki, które oddawna utraciły wszelki wpływ polityczny i ostatnią resztę kredytu moralnego w oczach olbrzymiej większości współobywateli gminy Czechowic — dążą do usunięcia od zarządu gminą prawowite przedstawicielstwo gminne; O. K. R. P. P. S. stwierdza równocześnie, że polityczne i administracyjne władze wojewódzkie dążenie to otwarcie popierają.

3) O. K. R. P. P. S. stwierdza dalej, że przeprowadzone przez narzuconego gminie komisarza wybory do wydziału gminnego jasno i niedwuznacznie dowiodły, iż władza wojewódzka, rozwiązując przedwcześnie wydział gminny w Czechowicach została w błąd wprowadzona przez jednostki niesumienne i zdemoralizowane, zachłanne na władzę, cierpiącą na manję wielkości; albowiem wynik wyborów przypieczętował ich ostateczne bankructwo w opinji ogółu współobywateli czechowickich.

4) O. K. R. P. P. S. wyraża ubolewanie, że władze wojewódzkie, mimo tej nauki nie chcą naprawić krzywdy wyrządzonej ogółowi obywatelstwa w Czechowicach i nie spieszą się z oddaniem zarządu gminy w ręce legalnie wybranego, prawowitego przedstawicielstwa gminy.

5) Przeciwko takiemu traktowaniu olbrzymiej większości obywateli w Czechowicach podnosi Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej jak najuroczystszy protest i zanosi do Śląskiej Rady Wojewódzkiej prośbę o jak najszybsze przywrócenie w Czechowicach normalnych stosunków prawnych przez oddanie zarządu gminą w ręce nowo wybranego przedstawicielstwa.

Cieszyn, dnia 4 kwietnia 1929 r.

Lista zabijaków prywatno-muzykanckich z Lipnika.

Oto spis prywatnych muzykantów z Lipnika, którzy urządzili krwawy napad na orkiestrę „Siły“ z Komorowic śląskich i T. U. R. Oddział Biała-Lipnik w dniu 7 kwietnia br.

1. Bogusch Karol,
2. Barcik Stanisław.

Pomocnicy:

1. Willmann Roman,
2. Krywult Antoni,
3. Jenkner Leopold.
4. Jurasz Jordek.

Wzywamy wszystkich robotników do bojkotu towarzyskiego tych awanturników. Niechaj żaden uczciwy robociarz tym ludziom ręki nie poda!

Pogarda i potępienie im!

Wszystkich zabijaków, awanturników i wrogów T. U. R., którzy usiłują wszelkimi sposobami zaszkodzić socjalistycznemu ruchowi oświatowemu będziemy piętnować na tem miejscu, by robotnicy znając ich nazwiska unikali ich jak zarazy.

O ile się sytuacja w Mikuszowicach nie zmieni, zamieścimy w następnym numerze listę bojkotową sokołów mikuszowickich.

Solidarność robotnicza musi nad gałganami zatrjumfować!

Urzędowanie p. wójta.

W Trzebini pow. żywieckiego jest sobie taki wójt, któremu się zdaje, że jest wszechmocnym mocarzem.

Wioska to uboga i mieszka w niej biedny szewc, nazwiskiem Wojciech Marszałek.

Przed trzema laty Rada gminna uchwaliła na rzemieślników i firmy handlowe nałożyć podatek od szyldu w kwocie 5 zł.

Ponieważ podatku tego nikt nie ściągnął, więc go i szewc nie płacił. Dopiero nowy wójt przypomniał sobie o tem i przyszedł akurat do biednego szewca z policjantem, domagając się zapłacenia zaległego podatku szyldowego. Szewc prosił o zwłokę do czasu, aż mu ludzie wyrównają zaległości za obuwie.

Nie zgodził się na to wójt i bez pardonu bezprawnie zajął szewcowi dwa krzesła i lustro wartości 50 zł., lecz wobec kategorycznego sprzeciwu poszkodowanego rzeczy te mu pozostawił.

Nie koniec na tem. Starostwo podało doniesienie na szewca do Sądu za rzekome jakoby szturchanie wójta.

Gdzież mają zatem pokrzywdzeni podatnicy szukać obrony?

Z ruchu zawodowego w okręgu Biała-Żywiec.

W dniu 7 kwietnia br. Oddział metalowców w Węg. Górce zwołał Walne Zgromadzenie, na które przybyło kilkaset członków.

Tow. Wiesner, sekretarz okręgowy z Bielska, przedstawił zebranym obecny stan ruchu zawodowego, poczem po krótkiej dyskusji wybrano nowy Zarząd, do którego weszli następujący towarzysze: przewodniczący Figura Stanisław, zastępca Tomiczek Karol, sekretarz Wünsch Stefan, skarbnik Borski Rudolf. Komisja rewizyjna: Jurasz Maciej, Czudek Alojzy i Ryszka Jan. Członkowie Zarządu: Figura Rudolf, Figura Józef, Kupczak Franciszek, Dziedzic Józef etc.

O sytuacji politycznej referował tow. Pysz z Białej.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zgromadzenie.

Jak kamienicznicy traktują lokatorów.

Jest w Białej na ulicy Hałcnowskiej kamienicznik i restaurator nazwiskiem Olek, którego postępowanie względem lokatorów jest najlepszą ilustracją wyzysku tolerowanego przez władze wobec bezbronnych robotników.

U tego panka zamieszkuje robotnik G., który za dwa pokoje i kuchnię płaci 105 zł. miesięcznie, a oprócz tego przed wynajęciem tego mieszkania wpłacił do rąk kamienicznikowi 555 zł., które z trudem sobie zaoszczędził.

Przez cały czas zamieszkiwania u tego dziwnego typu „dobrodzieja“ znosić musiał ciągłe wizyty nieproszonych gości, których p. Olek sprowadzał do jego pomieszkania celem oglądnięcia tegoż i ewentualnego wynajęcia, aczkolwiek p. G. czynsz miał regularnie zapłacony.

Obecnie drogą sądową wypowiedział robotnika, a to dlatego, że nie chciał mu zapłacić 200 zł. czynszu na miesiąc.

Wobec lokatora G. używa pogróżek i usiłuje go wszelkimi sposobami z mieszkania wyrugować, bo sadzi, że otrzyma takiego lokatora, który mu zgóry za 4 lata czynsz zapłaci.

Takimi sposobami i metodami nowi kamienicznicy, wyzyskując katastrofalny brak mieszkań, chcą pieniędzmi lokatorów pokryć długi, ciążące na ich nowych budynkach.

I tak się w wielu wypadkach dzieje, że faktycznie za dwa, trzy lata lokatorzy swemi pieniędzmi pokrywają w całości koszty wybudowania nowego domu, w którym mieszkają, lecz w nagrodę za to wyrzuca się ich często, gęsto na bruk, bo dla nich niema ochrony lokatorów. Proceder taki to najobskurniejszy wyzysk i państwo powinno tu wkroczyć i uregulować tę piekącą i niecierpiącą zwłoki sprawę.

Co się dzieje zagranicą?

Ograniczenie imigracji do Ameryki.

Prasa berlińska donosi z Waszyngtonu, że prezydent Hoover ogłosił oficjalnie, iż wbrew swoim intencjom zobowiązany jest wprowadzić z dniem 1-go lipca r. b. nowe ograniczenia imigracyjne. Prezydent oświadczył, że tylko Kongres na swojej sesji wiosennej mógłby powstrzymać wprowadzenie w życie tych nowych ograniczeń.

W Rosji się go boją, Niemcy go nie chcą.

Rząd Rzeszy niemieckiej nie powziął jeszcze, jak wiadomo, ostatecznej decyzji w sprawie pozwolenia na wjazd w obręb Niemiec Trockiego. Przygnębiony długiem czekaniem na wyrok w swoich losach, Trocki za pośrednictwem swego pełnomocnika w Berlinie podał do wiadomości rządu niemieckiego i pruskiego, iż gotów jest każdej chwili poddać się badaniu całej komisji lekarzy, którzy niechybnie zaprzeczą fałszywym, rozpowszechnianym przez prasę wiadomościom, jakoby stan jego zdrowia nie był wcale beznadziejny. Trocki podkreśla, iż chodzi mu tylko o możność poddania się kuracji u lekarzy berlińskich i zobowiązuje się po podreperowaniu swego zdrowia opuścić Niemcy w razie, gdyby władze niemieckie nie zezwoliły mu na całkowite przesiedlenie się do Niemiec.

Pozwolenie na pobyt Trockiego w Turcji wygasa z dniem 1 maja br. Wedle nadchodzących z Konstantynopola wiadomości, rząd turecki na prośbę Trockiego przedłużył mu prawo pobytu w granicach Turcji.

Swój swojego błogosławi.

W niedzielę, 7 kwietnia br. przybyło do Rzymu 24.000 strzelców faszystowskich, by złożyć hołd papieżowi, królowi i Mussoliniemu.

Po mszy strzelcy zebrali się na placu św. Piotra. W oknie sali gobelinowej pałacu watykańskiego ukazał się papież, którego faszyści powitali gorącymi okrzykami (jeden inkwizytor poczuł drugiego).

Papież w ciągu 10 minut pozostał w oknie, przesyłając ręką i kapeluszem pozdrowienia demonstrującym na jego cześć faszystom, poczem udzielił im błogosławieństwa.

Tak to papież brata się z faszystami, tymi mordercami robotników. — A za co? Bo dostał od Mussoliniego pociąg salonowy i państewko kościelne.

Dyktatury na wulkanie.

Były premjer Guerra, aresztowany w czasie ostatnich rozruchów rewolucyjnych w Walencji, został obecnie rozstrzelany.

Delegacja oficerów udała się natychmiast do króla celem wyrażenia protestu.

W całej Hiszpanji panuje wielkie wrzenie i niezadowolenie z dyktatury generała Primo de Rivery.

Do czego może doprowadzić obłęd religijny?

Na Ukrainie w Kamionce w okręgu zaporoskim na tle fanatyzmu religijnego dwie siostry wykłuły sobie wzajemnie po jednem oku.

Sfanatyzowane kobiety wbijając nóż w oko, mówiły: „Chrystus cierpiał i nam trzeba cierpieć. Bóg chce, ażebyśmy w raju były z jednem okiem“.

Obie siostry odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Do takich rezultatów doprowadza obłęd religijny.

Z raju kapitalistycznego.

Tragiczną śmiercią zginął amerykański miljoner Ludwik Ross z Nowego Yorku.

Od pewnego czasu krążył on na swym luksusowym okręcie w okolicach Florydy. Przed paru dniami spostrzegł rybacki statek, że okręt pod pełną parą, ale bez zdecydowanego kierunku błądzi po morzu. Statek zbliżył się zatem do okrętu, przeczuwając jakiś wypadek. Gdy na dany sygnał nikt nie odpowiedział z okrętu, wysłano łódź strażniczą.

I cóż się stało? Na pokładzie znaleziono cały szereg marynarzy, kompletnie pijanych i śpiących. Jak wskazywały ślady, musiała się na okręcie rozegrać krwawa walka. Przypuszczają, że załoga okrętu zamordowała swego kapitana i miljonera Rossa, a zwłoki ich wrzuciła do morza.

Rozkład czeskiej partji komunistycznej.

W czeskosłowackiej partji komunistycznej trwają nadal ostre walki komunistyczne.

Kierownictwo partji t. zw. Politbiuro wykluczyło z partji szereg pisarzy i redaktorów dziennika komunistycznego „Rude Prawo“, oraz sekretarzy komunistycznych związków zawodowych, także większość posłów i senatorów komunistycznych przeszła do opozycji wobec kierownictwa partji.

Nowe prawo dla kobiet, ale... w Turcji.

Rząd turecki zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego o uchwalenie nowego prawa wyborczego do rad miejskich. Według tego projektu miałyby być upoważnione kobiety do głosowania od 18 roku życia. A u nas? Chce rząd z jedynką odebrać prawo wyborcze mężczyznom od 21 do 24 roku życia. Chcieliby nas cofnąć do przedwojennych azjatyckich czasów.

Grypa w Anglji.

Statystyka śmiertelności w r. b. do dnia 23 marca uwidacznia straszliwe spustoszenia, wywołane przez epidemję grypy i zapalenie organów oddechowych w niedawnym okresie mrozów. Ogólna liczba wypadków śmierci w wielkich ośrodkach Anglji i Walji w ciągu 12 pierwszych tygodni 1929 r. wynosi 104.567 w porównaniu do 73.272 w tym samym okresie roku ubiegłego. Większa część zgonów spowodowana była przez wzmiankowane choroby.

Uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie nieodżałowanej pamięci wodza P. P. S. D-ra Feliksa Perla.

Dnia 14 kwietnia, t. j. w niedzielę o godz. 12-ej w południe — odbędzie się na cmentarzu na Okopowej 49 w Warszawie Uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie nieodżałowanej pamięci teoretyka, założyciela i wodza P. P. S. Dra Feliksa Perla (Resa).

Korespondencje.

MIKUSZOWICE. „Waleczny" Sokół i humorystyczne odczyty niedoszłych prelegentów.

„Sokół" w Mikuszowicach, to symbol coś takiego, od czego dusza robotnika z politowaniem odwrócić się musi. Jest tam kilku obałamuconych niedorostków w wieku 13 i 14 lat, którym miłościwie królując i panuje dynastja Adamusów z przybocznym adjutantem Paluchem, słynnym ze swej kilkudniowej wyprawy na Moskali, z której jako „bohaterski" wojownik wrócił, nie zobaczywszy ani jednego wroga.

Widocznie wszyscy ze strachu przed „dzielnym" sokołem z „Bratniej Pomocy" uciekli, gdzie pieprz rośnie.

Ci to „waleczni" sokołowie nie mogą obecnie swego wojennego animuszu poskromić i z pomocą ordynarnych słów usiłują napadać na TURowców, bo razi ich czerwony, robotniczy kolor, chcieliby bowiem, choć są sami robotnikami, by w Polsce jak najprędzej zapanował faszyzm.

W swoich poczynaniach posuwają się tak dalęko, że na publicznej drodze napadają obelżywemi słowami na TURowców.

Dotychczas przyglądaliśmy się temu spokojnie, lecz obecnie miarka zaczyna się przebierać.

Adamusy i Paluchy sokolskie nie igrajcie ze socjalizmem! Pamiętajcie o tem, że jesteście trutniami, które spożywają owoc walki socjalistycznych organizacji, dlatego wara się wam z nich wyśmiewać, wara wam zaczepiać socjalistów przezwiskiem „chamy".

Uświadomieni robotnicy ze wstrętem odwracają się od tych sługusów burżuazji, zbierających na sokolskie portki sukno u żydowskiego fabrykanta. TURowcy, jako uświadomieni robotnicy nie chodzą po dziadowaniu do przemysłowców, lecz gdy coś potrzebują — stawiają żądania.

Niema się zresztą co dziwić „oświacie" sokołów, skoro ks. proboszcz usiłuje ją podnieść straszeniem i narzekaniem na T. U .R. Siarki piekielnej my się nie boimy. Za dużo jej mają sokoli, bo nie wiedzą, jak się na publicznej drodze względem przechodniów mają zachować. A może to skutek opierzonej sokolskiej pobożności? W takim razie gratulujemy ks. proboszczowi!

Próbkę oświaty narodowej mieliśmy także w niedzielę 7 kwietnia w szkole mikuszowickiej, gdzie p. kierownik chciał zaimponować biednym sokołątkom wykładem o konstytucji. Niestety poniósł zupełną klapę, bo nic nowego nie umiał powiedzieć. Ograniczył się tylko do odczytania projektu konstytucyjnego z gazety i na dodatek usiłował to omaścić kiepskimi żartami z jakiegoś humorystycznego kącika, które nudnym głosem odczytał.

Całość wyglądała jak wiedeńskie nudle z rosyjską kapustą, omaszczone rybim tranem.

„Baba rzuciła garnek na chłopa, chłop głowę schylił i zamiast jego głowa rozbiła się szyba" — oto jeden z tych dowcipów „oświatowych".

Gdzie Rzym, a gdzie Krym, biedni sokoli z waszym prelegentem?

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Powiatowy Komitet P. P. S. w Żywcu

zwołuje na niedzielę, dnia 14 kwietnia 1929 r. godz. 9.30 rano do sali Magistratu m. Żywca

Powiatową Konferencję Mężów zaufania PPS. i Związków Zawodowych pow. żywieckiego

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Sytuacja polityczna i gospodarcza,
3) 1-szy Maj,
4) Sprawy organizacyjne,
5) Dyskusja i wolne wnioski.

Referent tow. poseł Kazimierz Czapiński, oraz ttow. Durczak, Pysz i Mrowiec.

Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się licznie! Niechaj żadnego z mężów zaufania i członków P. P. S. na konferencji nie zabraknie!

Sekretarz: (—) **A. Pysz.** Przewodniczący: (—) **Jan Durczak.**

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW T. U. R.

Okręgu Biała - Żywiec - Wadowice - Nowy Targ!

W niedzielę, dnia 21 marca br. o godz. 9.30 rano w sali Pow. Zw. Gospodarczego w Białej odbędzie się

Ogólna Konferencja Okręgowa T. U. R.-a, poświęcona obchodowi święta 1-go Maja.

Oddziały powinne dołożyć wszelkich starań, by wysłać jak najliczniejsze delegacje w mundurach (względnie w czapkach).

Za Zarząd Okręgu:

sekretarz: **Stanisław Piątkowski.** przewodniczący: poseł **Antoni Pająk.**

Komunikat.

Zjazd Powiatowy Kół „Siły" pow. cieszyńskiego.

W sobotę, dnia 13 kwietnia 1929 r. odbędzie się o godz. 5-ej popoł. w lokalu Konsumu rob. w Cieszynie, Stary Targ L. 8 Zjazd Powiatowy Kół „Siły" pow. cieszyńskiego z następującym programem: 1) Zorganizowanie współpracy Kół „Siły", 2) Sprawozdanie przewodniczących Kół „Siły" o ich działalności, stanie i potrzebach, 3) Wybór Komitetu Powiatowego „Siły".

Na zjeździe powinni wziąć udział wszyscy przewodniczący Kół „Siły", ich zastępcy, sekretarze i kasjerzy. Sprawy bardzo ważne i pilne.

Edward Weber, sekretarz. Józef Machej, zast. przewodniczącego.

Rob. Stow. Kult.-Ośw. „Siła" w Mazańcowicach urządza w niedzielę, dnia 14 kwietnia 1929 w sali p. Biesoka Wiktora **WIECZOREK** z następującym programem: 1) Występ chóru Rob. Stow. „Siła", 2) Pani Wojtowa, sztuka ludowa w 3 aktach, Jana Szuścika. Po przedstawieniu **zabawa taneczna.** Orkiestra smyczkowa. O liczny udział uprasza Zarząd.

Walne Zgromadzenie członków T. U. R.-a Oddział Biała.

W niedzielę, dnia 14 kwietnia 1929 w sali Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Białej przy ul. Komorowickiej L. 4 o godz. 9-tej przed południem odbędzie się Walne Zgromadzenie członków T. U. R.-a, Oddział Biała, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdanie Zarządu: a) z działalności, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wolne wnioski. Uprasza się o pewne ipunktualne przybycie.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział Biała-Leszczyny

urządza w niedzielę, dnia 19 maja br. **Uroczystość rozwinięcia sztandaru.** Uprasza się wszystkie Komitety P. P. S. i Oddziały T. U. R. całego okręgu, by w dniu tym nie urządzali żadnych uroczystości, lecz by gremjalnie zjawili się do Leszczyn.

Ostrzeżenie.

Robotnicy! Omijajcie Stryj przy poszukiwaniu pracy. Nie przyjmujcie w tem mieście roboty z powodu strajku w przemyśle spożywczym.

Nazwiska łamistrajków Osieckiego Józefa i Bacyka Piotra oddajemy pod pręgierz opinji robotniczej. Zarząd Główny Związku Rob. Przemysłu Spożywczego.

Podziękowanie.

Robotnikom firmy Deutsch w Kamienicy za urządzoną składkę na święta Wielkanocne w kwocie 53 zł. składam jak najserdeczniejsze podziękowanie. Cieślar Franciszek.

Życzenie.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. Pawła Kostki z p. Różą Madziówną składają młodej parze najserdeczniejsze życzenia

R. St. K. O. „Siła"
i Komitet Miejscowy P. P. S.
w Lipowcu.

Odpowiedzi Redakcji.

Wojciech Pająk, Jaworzno. Gazetę posyłać będziemy nadal. Sądzimy, że powoli się to jakoś wyrówna. Borykamy się taksamo jak i Wy z trudnościami, ale mimoto idziemy naprzód i zwycięstwo jednak musi być nasze.

Jan Adamaszek, Bestwinka. Trzykrotne ogłoszenie w „Wyzwoleniu Społ." wystarczy w zupełności. Rachunek i numery z ogłoszeniami wyślemy.

OGŁOSZENIA.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w kwietniu 1929.

W niedziele, dnia 14 kwietnia:
Dr. Jampel w Białej, ul. Nad Niwką 19. tel. 1901.

W niedzielę, dnia 21 kwietnia:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Straźnica pożarna).

W niedzielę, dnia 28 kwietnia:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28. Nr. tel. 2662.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Konior Ludwik, rocznik 1900, zamieszkały w Szczyrku Nr. 414 unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskowa, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Jan Adamaszek, rocznik 1904, zamieszkały w Bestwince, unieważnia się.

We wtorek, dnia 16 kwietnia 1929 odbędzie się w lokalu własnym o godz. 6-tej wieczorem

Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia „Dom Robotniczy" w Czechowicach-Dziedzicach

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Zarządu: a) z działalności, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej,
3) Udzielenie absolutorjum ust. Zarządowi.
4) Rozwiązanie Stowarzyszenia,
5) Wolne wnioski.

W razie niejawienia się o oznaczonym czasie odpowiedniej liczby członków, odbędzie się o godzinę później, t. j. o 7-ej wieczorem drugie Walne Zgromadzenie, które będzie prawomocne do powzięcia prawomocnych uchwał.

Zarząd.

Firm.: 159
Spółdz. V 63.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 21 lutego 1929 przy spółdzielni: „Naprzód", spółdzielnia osadniczo-budowlana z ogr. odp. w Goleszowie. Uchwałą Walnych Zgromadzeń z dnia 12/XII i 28/XII 1928 rozwiązano spółdzielnię i zarządzono jej likwidację. Likwidatorzy są: **Władysław Kojder, Jan Pasterny, Adam Cieślar w Goleszowie** — zamieszkali. Wierzyciele tej spółki wzywa się zarazem, ażeby swoje roszczenia do spółki zgłosili.

Sąd Okręgowy w Cieszynie,
dnia 21 lutego 1929.
Leopold Ludwik 2 im. Gruber
Należyte wygotowanie potwierdza
Kierownik sekretarjatu
Kowala.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.